

SŁOWO

WILNO, Sobota 14 lutego 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 225.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży det. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękojmi niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DUKSZY — Brat Kołomyj.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednodzielnym na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 % drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

SMUTA Uchwalenie budżetu na rok 1930 — 31 MJR. KUBALA PRZED SĄDEM

OSKARŻONY O ROZSYLANIE ANONIMÓW

Przed Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces mjr. Kubala, oskarżonego o rozsyłanie anonimów.

Na podwyższeniu, przy stole sędziowskim: w środku ppłk. Zygmunt Kuminski w otoczeniu czterech asesorów w rangach majorów i podpułkowników.

Oskarżenie popiera prok. mjr. Chłrowski. Na ławce poniżej zasiadł wysoki, przystojny blondyn — oskarżony mjr. Kubala. Za nim jego obrońca, adw. Sobokowski.

O CO JEST OSKARŻONY MJR. KUBALA?

Mjr. Kubala pozostaje pod zarzutem wyślijki nieszanowności w stosunku do swego przełożonego, — szefa Departamentu Lotnictwa M. S. Wojsk., — płk. pil. L. Rayskiego.

Zarzut streszcza się w tem, że mjr. Kubala, rozsyłał maile z przesyłkami wysoko postawionych osób ze świata politycznego i wojskowego, o niewłaściwej gospodarce w dziedzinie lotnictwa z punk. Kasyim na czele.

Podczas przesłuchań w drodze ekspertyzy ustalono, że anonimowe memorjały napisane zostały na maszynie, przeznaczoną do dyspozycji mjr. Kubala w Instytucie Technicznym badań lotniczych.

PERSONALIA OSKARŻONEGO

Oskarżony mjr. Kubala na pytanie prokuratora, odpowiada, że urodził się w okolicach Białej, na lat 37, zanim wstąpił w r. 1914 do armii austriackiej (gdzie przebywał 4 lata) miał tytuł magistra farmacji.

Jest kawalerem wirtu militari i Krzyżem Walecznych (z trzema odznakami). Karany sądowe ani dyscyplinarne nie był.

Akt oskarżenia odczytany został przy drzwiach zamkniętych. Stało się to na wniosek prokuratora. Obrona złożyła w tej sprawie swoje desinteressement.

WYJAŚNIENIA MJR. KUBALA

Na odczytanie aktu oskarżenia zeznaje oskarżony. — Do mnie nie przysyła się, nie mam pojęcia, kto pisał, i rozsyłał anonimów, nawet sam nie otrzymywałem.

Podczas rewizji dnia 16 grudnia znalazłem w moim wieszaku dwa anonimowe, pisane na maszynie, na bibułkach. Były to opisy, które kazałem zrobić dla przedstawienia władzom.

[Sąd dokonywał porównania anonimów, rozszyfrował z szeregu osób, z anonimami, znalazł nimi u oskarżonego].

Przew.: Kto miał w Instytucie dostęp do maszyny? Oskarż.: Każdy! Klucze do pokoju z maszyną znajdowały się w orwartej szafce.

CO MÓWI PŁK. RAYSKA?

Jako pierwszy świadek staje przed Sądem pierwszy zonn mjr. Matuzewskiego, a obecnie zonn szefa Depart. Lotnictwa p. Stanisława Rayska (znana tłumaczka dzieł L. donda pod pseud. Kuszlewskiego).

W listopadzie pomiędzy 15 a 20 — mówił — podczas mojej nieobecności nadeszły anonimowy list.

Jakie wrażenie uczyniła na pani treść owego listu? — Humorystyczne.

Czy w drugim liście też powtórzyły się te powtarzające się określenia? — Tak.

PODEJRZENIA

Czy pani zastanawiała się, kto mógł być autorem? — Po otrzymaniu pierwszego listu porozumiewałam się z kilkoma kolegami męża, ale nie mogłam oni dać konkretnej odpowiedzi. Po drugim liście podejrzewałam mjr. Kubalę.

Dlaczego? — Po pierwszym liście zauważyłam pewną zmianę w stosunku do mojej osoby, a przeto zaczęto powtarzać sobie z ust do ust przeciwko memu mężowi zarzuty, które miał wysuwać mjr. Kubala.

Czy pani słyszała, aby oskarżony powtarzał gdziekolwiek te zarzuty? — Tak, wypowiadał się, w tej materii do pracujących robotników.

INCYDENT NA RAUCIE

Czy poza mjr. Kubalą maglały pani podejrzewać kogokolwiek? — Nie mam innych podejrzeń. Przypominam sobie, iż po otrzymaniu pierwszego anonimów, gdy znalazłam się na raucie w salach p. Prezydenta na Zamku — instynktownie nie odkładałam się mjr. Kubalę, bo już wówczas nurtowało we mnie przeciwko niemu podejrzenie.

Na tem zakończył się pierwszy dzień sądu.

W drugim jednak strony, udział Sowi- w komisji paneuropejskiej, zwanego dla nas, najbliższych sąsiadów, jest swego rodzaju gwarancją, jeżeli w ogóle można użyć tego określenia wążącą Sowiety z ogólną akcją pacyfistyczną. Sz.

STANOWISKO KLUBÓW

WARSZAWA. (PAT). — 15 posiedzenie Sejmu z dnia 13 lutego. Na przedpołudniowym posiedzeniu Sejmu przy staroście do trzeciego czytania preliminarza budżetowego.

Poseł Bielecki w imieniu Klubu Narodowego oświadczył, że uchwalony preliminarz budżetowy nie jest realnym planem gospodarki, że budżet jest za wielki. Mówca stwierdza, że wszystkie wnioski Klubu Narodowego, mające na celu zmniejszenie wydatków państwowych i ulgi podatkowej stały się bardzo luźne i rząd mający 3 miljardy fanasy dyspozycyjnego może dowolnie im rozporządzać.

Deklaracja kończy się oświadczeniem, że Klub Narodowy głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Wyrzykowski w imieniu posłów Klubu Chłpskiego zaznacza, że budżet oparty jest na nadmiernym obciążeniu podatkowym, że jest niesprawiedliwy i nierówny. I z tych względów Klub Młowy głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Niedziałkowski oświadcza, że PPS prowadzi walkę z obecnym systemem rządzenia, że będzie ją nadal prowadziła w imię dążeń i potrzeb klasy robotniczej i w imię uzyskania demokracji. Wobec brzmienia ustawy skarbowej cały budżet państwa stał się — twierdzi poseł Niedziałkowski — stał się fikcją.

Klub PPS głosować będzie przeciwko budżetowi.

REPLIKA POS. MIEDZIŃSKIEGO.

Sprawozdawca generalny pos. Miedziński podkreśla, że oświadczenia stronnictw opozycyjnych o ich stosunku do budżetu państwa odznaczają się pewną swobodą w sformułowaniu. Zwłaszcza odznacza się tem oświadczeniem Klubu Narodowego, który pozwala sobie na nazwanie uchwalonego przez Izbę budżetu trzymiljardowym funduszem dyspozycyjnym. Jako referent uważa, że uchwalenie ustawy o uchybienie i zaskarżenie do sądu w sprawie podważenia z takim deistagicznym określeniem. Oświadczenia te zawierają wysunięty już w toku debaty i t. d. Fałsem jest, jakoby wnioski Klubu Narodowego były rzeczywistymi oszczerstwami i mogłyby być przyjęte przez odpowiedzialną większość Izby. Natomiast prawdą jest, że

Zebranie u premiera Sławka

WARSZAWA. (PAT). — W piątek godzinach popołudniowych odbyło się w salonach p. premiera Walerego Sławka zebranie towarzyskie z udziałem posłów i senatorów klubu BBWR. Na zebraniu byli obecni wszyscy członkowie rządu i podsekretarze stanu, liczni przedstawiciele klubów sejmowych i senackich BBWR oraz wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Ministrów.

PROCES TERRORYSTÓW UKRAIŃSKICH

LWÓW. (PAT). — W dniu 13 bm. rozpoczął się przed Sądem Przysięgłych we Lwowie proces przeciwko 20-letniemu Hryńkowi Bajdzie, uczniowi modelarskiemu i Maksymowowi, uczniowi gimnazjum oskarżonym o przynależność do UOW oraz o podpalenie stert zbożowych w celach sabotażu we wrześniu ubiegłego roku. Bajda, używając do podpalenia materiału wybuchowego, spowodował przedwczesny wybuch i zaczął uciekać, jednakże został on przytłoczony.

W czasie badania zeznał, że do zabrojni naklonił go Maksymow. W związku z tem policyja przeprowadziła rewizję w czasie której znaleziono całą walizkę bomb i materiałów wybuchowych. Na rozprawie w dniu 13 bm. Bajda do winy przyznał się ze skruchą, co miało jednakże zeznanie, jakoby do czynu naklonił go Maksymow. Drugi oskarżony wyparł się. Oskarża prokurator Lipsz, broni dr. Starosolski i dr. Szukiewicz.

Zamach na komendanta posterunku

LWÓW. (PAT). — Wydział śledczy policji we Lwowie komunikuje, że dnia 12 bm. o godz. 20 grupa, złożona z około 6 osób oddała kilka salw rewolwerowych do jadących wozem do wsi Czyżkowie Władysława Dobrzyckiego, komendanta posterunku policji w Czyżkowie, nauczyciela Władysława Kombeżowskiego, Bohdana Frenki i woźnicy Tymkowskiego. Napadnięci odnieśli rany. Sprawcy zamachu zbiegli. Ramych przewieziono autem do szpitala we Lwowie. Dochodzenie w toku.

Skazanie komunisty w Lublinie

LUBLIN. (PAT). — W ostatnich dniach sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Chelmie skazał z art. 102 cz. II niejakiego Szoloha Romana na 6 lat ciężkiego więzienia za działalność komunistyczną. Szoloh był członkiem ukraińskiego stronnictwa Selrob — jedno z powiecie hrubieszowskim.

Zbrojny napad na sanatorium dziecięce

WARSZAWA. (PAT). — Wczoraj na tle zemsty za wydalenie ub. r. wszystkich pracowników z sanatorium dla dzieci im. Medena w Miedzeszynie woj. warszawskiego dokonano napadu na sanatorium. Napastnicy w liczbie kilkudziesięciu powybijali szybę i powyrwali ramie okienne, a następnie ostrelali budynki gdzie znajdowały się dzieci. W czasie napadu został ranny od strzałów lek. Goldberg oraz pobito doktora Cyskalskiego i miejscowego dozorcę. W celu ustraszenia wezwania pomocy napastnicy porzucili druty telefonizacyjne i ustawili posterunki. Między napastnikami poznano komunistów braci Żółtków, Millz, Aizenbranda i Grosza. Dokonano aresztowania komunisty Aizenbranda oraz jego żony, Moszki Cuchmanna, Roszki Gutrajna. Inni napastnicy zbiegli przed przybyciem pomocy posterunku P.P. który odległy jest od miejsca napadu o 2 km. Dochodzenie w toku.

SKAZANIE MAJORA KUBALI

WARSZAWA. (tel. w. „Słowa”). winy, skazał go na jeden rok więzienia. Dział o godzinie 2 w nocy zapadł tu z zaiczeniem aresztu prewencyjnego i wyrok w sprawie majora Kubali. Sąd pozbawienie stopnia oficerskiego. Po przyznaniu się majora Kubali do Mjr. Kubala został aresztowany.

Po śmierci patriarchy „Wschodniej Cerkwi” Tichona, t. zw. „Miesioblastiela” Patriarszawo Priestola został Metropolita Sergiusz w Moskwie. Nieomal od samego początku objęcia najwyższej godności duchownej, postępowanie metropolity Sergiusza wydawało się nieco dziwne, następne podejrzane, wreszcie wyraźnie się stało dla wszystkich, iż metropolita ten, piastując swą godność stał się jednocześnie narzędziem polityki sowieckiej. — W obecnej chwili trudno jest stwierdzić, czy działa zupełnie świadomie z własnej woli i wyrachowania, czy też zmuszony do tego terrorem bolszewickiego regime'u. Ale nawet w tym drugim wypadku, który jedynie dowodziłby słabości charakteru prawosławnego hierarcha, fakt pozostaje faktem: metropolita Sergiusz Moskiewski jest narzędziem w rękach polityki bolszewickiej. — On to, a nie kto inny uznał „władzę bolszewicką za pochodzącą od Boga”, on to też w roku zeszłym ogłosił ów słynny wywiad dowodząc, że w Rosji nie ma przesładowania religijnego. Ogłosił to w tym czasie, kiedy cały świat zatrząsł się z oburzenia nad niesłychanym przesładowaniem wszystkich religij, przesładowaniem, które porównać chyba można do czasów Nerona.

Cynizm taktyki bolszewickiej polega na tem, że nie uznając żadnej religii i prześladowając ją niemiłosiernie w granicach SSSR, posługując się jednocześnie autorytetem tej religii dla celów swej polityki. Cynizm taktyki patriarchatu moskiewskiego polega na tem, że będąc bezwzględnie narzędziem w rękach tychże bolszewików, oddaje na ich usługi autorytet swoich hierarchów i odpowiednio przystosowuje komentarze kanonów Cerkwi. Bolszewikom chodzi wyraźnie o wprowadzenie do tona Cerkwi prawosławnej zamętu, kłótni, rozprężenia, „miedzioblastiela”, jednym słowem „smuty” t. j. depresji i kryzysu zarówno moralnego jak organizacyjnego. Jedynie więc w tym celu, a nie innym podtrzymywana jest organizacyjna wegetacja hierarchii moskiewskiej i grupowanie wokół tej hierarchii tych z pośród wyższych duchownych prawosławnych, którzy polityce bolszewickiej okazać mogą korzyści. Takim właśnie okazał się między innymi arcybiskup kowieński Eleuteriusz, wywyższony przez Sergiusza do godności metropolity „Wileńskiego i Litewskiego”.

Gdyśmy na jesieni roku 1928 z okazji wystąpienia Eleuteriusza i metropolity Sergiusza przeciwko autokracji Cerkwi w Polsce, napiętnowali ich postępowanie jako płynące bardziej z pobudek politycznych, a nie kanonicznych, jako podyktowane im zgóry przez odpowiedzialne czynniki zagranicznej polityki sowieckiej — senator Bohdanowicz nadesłał nam list otwarty, w którym bierze ostro w obronę osoby obydwóch hierarchów. Dowodząc kanoniczności ich postępowania i czystości zamiarów, powoływał się wówczas na taki niezaprzeczalny autorytet jak metropolita Zachodnio-Europ. Eulogiusza, który mianowany na swe stanowisko przez Tichona w r. 1921 po jego śmierci uznał Sergiusza za „Miesioblastiela” co mu wszakże nie przeszkadzało być wrogiem bolszewików i nawet pojechać na pogrzeb cesarzowej Marii Teodorówny do Kopenhagi.

Dziś stoimy przed faktem dokonania: metropolita Eulogiusz przestał uznawać kanoniczną zwierzchność patriarchatu w Moskwie i tem samem nie uznał kanonicznych praw metropolity kowieńskiego Eleuteriusza na stanowisko swego następcy na metropolii zachodnio-europejskiej Cerkwi. Zarówno Eulogiusz, jak arcybiskup Aleksander, Sergiusz, Włodzimierz i Ra-

WYBORY PATRIARCHY ANTJOCHIJSKIEGO

W niedzielę dnia 8 lutego r. b. w mieście syryjskim Laodycei odbyły się wybory patriarchy antjochijskiego na stanowisko, wakuujące po śmierci ś. p. patriarchy Grzegorza IV, zmarłego w grudniu 1929 roku. Wybór padł na dotychczasowego namiestnika tronu patriarchalnego, metropolitę Laodycei Arseniusza. W tym samym dniu w mieście Damasku obrano na katedrę patriarchatu antjochijskiego metropolitę Aleksandra. Obaj elekcji w drodze radiotelegraficznej zawiadomili o dokonanych wyborach władze metropolii w Dionięgo, prosząc o braterskie modlitwy.

POSIEDZENIE SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO BUDŻETOWEJ

WARSZAWA. (PAT). — Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała w piątek nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sprawozdawca sen. Barański (BB) wniósł o przyjęcie budżetu bez zmian.

WSPOMNIENIA Z MONACO

Zamach stanu ks. Monaco przypomniał mi dzień, pełen zachwytu (Monaco) i rozczarowania (Monte-Carlo), poświęcony zwiedzaniu tego najpiękniejszego i najbardziej znanego „państwa” na świecie.

Miałem wówczas około 1.000 franków — na maksimum Włoch i powróć do Polski. A któżkolwiek, chociaż raz w życiu był w przededniu wyjazdu do Włoch, ten wie, ile czuła się w tym słowie i ile obaw o stan gotówki.

Jakże jednak ominąć Monte, legowisko „demonów gry”? Zostawiłem wtedy 981 fr. w domu, a 19 fr. zabrałem

— Czy pan nie jest uczniem szkoły średniej?
— Nie!
— Czy pan nie jest dyrektorem Banku?

— Niesrety!
— Kasjerem?
— Nie wyglądam!
— A kim pan jest?
— Nauczyciela-dziennikarzem!
— W takim razie może pan wejść!

Tylko w jednej sprawie uchyliłem się od odpowiedzi: co do ilości posiadanej gotówki? Nie chciałem się komuś promitować. Odrzucałem więc zazwyczaj wspaniałomyślnie.

Oroędzie Ojca Świętego

CITTA DEL VATICANO. (PAT) — Wygłoszone przez radio orędzie papieskie rozpoczęło się od holdu, złożonego Najwyższemu. Chwała Bogu na Wysokościach, pokój ludziom dobrej woli na ziemi — cytując papież — zwracając się najpierw do tych, których jedyną Kościół katolicki następni do wszystkich w hierarchii kościelnej oraz wiernych. Ze szczególnym wzruszeniem przemawia dalej Ojciec Święty do misjonarzy, których pracę porównał do akcji apostołów i których pozdrowił, nazywając „mocnymi żołnierzami Chrystusa”. Nie zapomina również o niewiernych i dysydentach, za których oświecenie modli się codziennie. Rządzącym zaleca sprawiedliwość „przypominając że zdać będą rachunek przed Bogiem ze swych czynów”. Bogatym przypomina obowiązki względem biednych. Ze słowami miłości zwraca się wreszcie Ojciec Święty do biednych. Robotnikom i pracodawcom zaleca wzajemne porozumienie i kołaczy, niosąc słowa pociechy straszanym i cierpiącym i udzielając apostołowskiego błogosławieństwa urbi et orbi.

Aresztowanie redaktora „Rytas”

KOWNO. (PAT). — W dniu 13 bni. został aresztowany naczelny redaktor „Rytas” Rodziewiczus oraz jego zastępcę Lobanauksajte. Powodem aresztowania było wzięcie udziału w demonstracji podczas deportacji Karwelisa.

Echa zamachu na szefa policji w Kownie

KOWNO. (PAT). — Zakończono zostało śledztwo w sprawie zamachu na życie szefa policji politycznej Rustejkisa. Sporządzono akt oskarżenia przeciwko 24 osobom. Oskarżonemu zarzuca się udział w spisku mającym na celu obalenie obecnego rządu Włoch. W liczbie oskarżonych znajdują się dwaj osobnicy, którzy dokonali zamachu na życie p. Rustejkisa.

Manifestacje studentek w Kownie

KOWNO. (PAT). — W czwartek w godzinach przedpołudniowych studentki uniwersytetu kowieńskiego w liczbie 150 urządziły demonstrację przed więzieniem na znak protestu przeciwko osadzeniu w więzieniu studentów — ateistycznych, aresztowanych przed kilkoma dniami.

Dyrekcja Kino-teatru „HOLLYWOOD”
ma zaszczyt zaprosić Szanowną Publiczność na jeden z najlepszych filmów w dzwukowo-śpiewnych obecnego sezonu p. t.
„STUDENT ZE SZTOKHOLMU”
Złota seria produkcji szwedzkiej

W WIRZE STOLICY

PROCESY, PROCESY...

Łedwo się jeden kończy, już drugi zaczyna. Ranne pisma podają wyrok w sprawie zająz w Alekch Ujardowskich, popołudniowe — akt oskarżenia majora Kubali. W ciągu ostatnich 2 tygodni mieliśmy cztery sensacyjne procesy: czw sędzia Demant był bolszewikiem; przygotowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego; manifestacje, połączone ze strzelaniną w Łolinie Szwajcarskiej; raporty i anonimowy Kubali.

Przy okazji wynika kwestia, czy — Polacy zostali istotnie napadnięci i postrzelani, czy też dla zyskania czasu palną samą siebie w łokcie? Jęgomość ten nie budzi sympatii ani zaufania, i nie można go pościć do najwyświejszej wybiegi.

Czytał o procesach musi każdy, choćby z tej racji, że poza nimi prawie o niczym gazet nie pisa. budżet — o drobiazgi! Dyktacje uczone nie bawia nio. Najlepsze i najbardziej roztępnione nie poprawia sytuacji, zarówno zarzut opozycji, jak repliki ministra przechodzą niepostrzeżenie. Jest źle, będzie jeszcze gorzej, — chlapi, zdrowy rozsadek większości obywateli jest na tym punkcie ustalony.

I nikt się nie dziwi temu ziemianinowi z pod Sochaczewa, który, sprzedawszy, co mógł, z bydła, inwentarza, i zapasów zboża — zaniknął dom na dwa spusty, klucze złożył w starostwie, a na branie swej snady przybił kartkę z dwudziestem:

Gospodarzu, Panie Foze,
Bo Lipiński już nie może!

No, ale będzie nowy porządek, t. j. nie — tylko dodatek do podatku. Mniejsza o to. Nawet ludzie się nie martwią — poteni mo — że będzie jeszcze podatek od podatku i t. d. a zniżenie — do zupełnego ogłupienia. Ko by się tem przejmował — przecież paść

bardziej zasłużonych dygnitarzy wojskowych, lub cywilnych.
„Nominacja” królów wywoływała wśród szopkarzy owione spory i debaty: „czy zasługuje na to?”

I gdy wreszcie ustalono, kto ma być tym królem, i wysłano do tego wybrańca losu rzeźbiarza w celu sporządzenia, mógł ten mistrz od lalek być pewnym najserdeczniejszego przyjęcia. bo nawet najwięksi dygnitarze uważali za swój awans na króla w Szopce za wielki zaszczyt. Później — zabrakło kandydatów, więc trony królewskie w Szopce nie są od pewnego czasu obsadzone: zjawiają się tradycyjne postacie królów w ujęciu dość banalnym.

Szopka wprowadzała portrety nawet do scen, tak zdawałoby się, nie nadających się do aktualizacji, jak scena z Herodem.

Był takim „Herodem”, pewien profesor, urządzający na egzaminach rzecz niewiadek, był nawet djabłem jeden z mitych i wcale nie szatańskich kolegów.

Serdeczny, łagodny humor pozwalał na śmiałość posunięć, bawił wszystkich, a szczególnie — „ofiary”, którym żadna krzywda się nie działa.

Wkrótce Szopka zaczęła ulegać pewnym zmianom.

Część tradycyjna, sła rzeczy, nie mogła być wciąż rozbudowywana i oświeżana: łatwo było wprowadzić pewne zmiany w układzie scen, lecz

trudno było o nowe motywy, raczej niedopuszczalne były nowe motywy, gdyż chodziło o zachowanie form archaicznych. Z drugiej zaś strony, część aktualna cieszyła się wielkim powodzeniem, więc wymagała rozszerzenia i staranniejszego opracowania literackiego.

Wskutek tego część tradycyjna Szopki zaczęła się kurczyć, część zaś aktualna rozrastać się i coraz obficiej czerpać motywy z życia poza akademickiego, a nawet poza wileńskiego.

Powstała konieczność większego uzasadnienia ukazywania się lalek, a więc wprowadzono niby — akcje, nadające części aktualnej bardziej zwarty charakter.

Byłymi więc świadkami szopkowej wystawy sztuki i rzemiosła szopkowych „Dziadów” i „Odprawy posłów greckich”.

Uległa ewolucji i strona techniczna: wprowadzono efekty świetlne, zwiększono ilość planów jednocześnie poruszanych lalek, strasniej wykonywano te lalki, wreszcie przebudowywano samą szopę, nadając jej bardziej wyrazistą konstrukcję architektoniczną.

Urok Szopki Akademickiej polegał jednak nie na coraz doskonalszej technice i nie na coraz bogatszej treści literackiej, lecz na wyrażonym sentymencie religijnym, wielkiej, choć trochę łobuzerskiej miłości, i na bezstronności, nieobłudności, nieco swawol-

ECHA KRAJOWE

ŻYWIĄ I BRONIA

Przy rozpatrywaniu następstw tego kryzysu, widzimy, że przeciwstawność interesów wsi i miasta staje się coraz bardziej przerażająca, co na dalszą metę istnieć nie może.

Obarczenie wsi nadprodukcją daje, oczywiście, zniżkę cen produktów pierwszej potrzeby dla miasta jako pożywczy w zasadzie pożądaną. Ale do przeciętnego pożywczy zniżka ta dochodzi powoli w drugim półroczu kryzysu, pośrednio utrzymuje na swoją korzyść, póki może rozpiętość między ceną hurtową, ceną hurtową i ceną detaliczną. Kiedy popyt na przetworzone produkty rośnie, towary kolonialne i usługi skupionych w mieście fachowców ze strony najliczniejszych pożywców zamieszkujących wieś spada odrazu i na długo w szczęśliwym narażenie detalicznym pośrednictwem spożywczym, też konkurencji nie brak. O ile ona działa zbyt powoli, administracja słusznie naciska o zamknięcie noży. Urzędy podatkowe docierają do dochodów tam, gdzie one jeszcze są. Biedna gotówka, bezruch tworzy gnębny ogół. Ogół tonie w bierności, albo wyjszcia z jej biednego koła szuka.

Ceny stopniowo spadają na wszystko. O ile na wszystko spadną dość równomiernie, to będzie to może jedno z tych wyjść? Udział, nie wiem gdzie, utajona gotówka może wydźwignąć i pójść ku biednym posiadaczom tych niebywałych od czasów przedwojennych taniości?

Narazie w mieście na ulicy rzuci się w oczy znaczny przyrost futer, a częściej tylko taniach, futrzanych kołnierzy, ujadących droższe. Z feljetonów i listów dowiadujemy się, że biedni wieśniacy, trzymający w swoich gniazdach przez brak gotówki obijając się nadmiernie drobnem, którego nikt nie może sprzedać. Ale zapewne i wieś i miasto wydary się porządnie z bierności, a u br. fabrykowskich pomimo zniżki „białego tygodnia” zawsze jest ludniejsz za oknami od ulicy niż wewnątrz.

W tylko co powierzchownie poruszonej obawach wyjechać z kryzysu jeszcze nie widać. Widać tylko coraz równomierniejsze się do przetrwania. Ale widać też jego cechy najistotniejszą i najgorszą — upadek wymiany usług wzajemnych pomiędzy rolnictwem a handlem; przemysłem, techniką, sztuką, nauką stosowaną i odierwaną, pomiędzy wsią a miastem przy stałe wzrastającej trudności zdobywania rnków zewnętrznych dla tego nadmiaru, jakiby od normalnej wymiany wewnętrznej pozostał.

Z całego poruszonego wyżej zjawiska najogólniejszy wniosek logiczny wydaje się dość prosty i jasny.

Wobec stałości nadmiaru pewnych produktów pierwszej potrzeby na rynku, jak światowym, tak krajowym, na wzrost cen na te produkty nie liczyć, a le nadprodukcję od następnych wlosy ograniczyć.

Co do pozostałych produktów pierwszej potrzeby, których nadmiar jest czasowy, względnie — również nie liczyć na wzrost cen, lecz na podniesienie jakości i ujednolinitajenie, czego handel zewnętrzny wymaga bezwzględnie, na racjonalizację i obniżenie kosztów produkcji.

Pozatem poszuka na rynkach krajowych, od najbliższych zaczynając, potem na zagranicznych tak do wypełnienia przetworzonych produktów pierwszej potrzeby, jaknajwyższej jakości, wreszcie produktami potrzebę drugiej, trzeciej, a chociażby dziesiątej, byłaby potrzebą ta była o tyle, o ile stała, niezupełnie zaspokojona.

Dla niektórych produktów można i należy rynek wewnętrzny pogłębić.

Sa to drogi nielowe, częściowo stare, tak zapomniane i zarosnięte, że trzeba je przynajmniej wykopać, trzebić, trować. Przecież to nasza dzisiejsza stara Pol tak charakterystyczna.

„Byby, grzyby i wędliny, lny dorodne, kruk zwierzyn i kes chleba w zola poci, a na pański stół łakocie: lipce stare, łosie chrapy i niedźwiedzie łapy”.

Ochraniając w imię kultury przyrody reszki łosi i niedźwiedzi, tych z nich „przysmaków” możemy się wyrzec bez żalu, a przy dobrych chęciach wprowadzić szereg nowych, lub tylko zaniechanych.

Świadomy ruch w tym kierunku już się zaczyna: T.O. i K.R. organizuje kurs wędliniarstwa obok wielu innych.

Jak już zaznaczyłem wyżej, na tej drodze, nie przetwarzania, lecz zbierania produktów dalszych potrzeb i dostarczania ich przez pośredników nawet zagranicę, jest choć większego właściciela wyprzedza, choć teny zbiór leża przeważnie w obrębie lasów państwowych i własności wiejskiej.

Nie mówię, żeby go tych narazie drobnych zarobków pozbawiać, żeby z nim konkurować. Przeciwnie — chodzi tu o racjonalizację, standaryzację, ograniczenie zbyt liczniejszego pośrednictwa, i wypełnienie znaczącej luki w zbiorze dyktan przez istniejącą. Lalki takie niewątpliwie istnieją i istnieć będą. Wobec nowości tego zadania dla nas i związku go z nauką, wobec tego, że nieraz odnośny surowiec jest jedno-

czesnie chwałem dla lalki i pół, że rośnie w dużych ilościach na niedostępnych dla chłopca zalesieniach, racjonalne jego rozwiązanie jest dla większej własności dostępniejszej, niż dla młodej.

Na tej drodze inicjatorzy tutejsi znajdują doradców wysoce kompetentnych i uspołeczniwych w osobach p. p. prof. Muszyńskiego i inspektora Strazewicza. Przy pomocy podrocznika tego ostatniego i zalecanych przez niego nason, wykonałem obok kilku prób mało udanych próbę bardzo zachęcającą z uprawą balladyny, surowca o nieznaczącym wadnym użytku woszczynowym, sprowadzanego u nas dotychczas w dużych ilościach z zagranicy. Próba na niewielką skalę wykazała około 1000 zł. nakładu za ha i około 3000 zł. dochodu brutto, o ile się ma pod ręką nieza suszarne.

Paroletnie większe próby z uprawą trawniennych przy cenach obecnych, które są o tyle wysokie, że mają z czego spadać, wykazują nakład znacznie mniejszy przy niewiele mniejszym dochodzie czystym z hektara.

Rozwój tej gałęzi kultury rolnej przy odpowiedniej organizacji wypelni lukę na rynku krajowym, bodaj największą, przyspieszy tak szeroko zaprojektowaną meliorację względnie i bezwzględnie nieuzupełniając jej na dobre lalki i pastwiska. Uprzejmi najszersze wyjście z obecnego kryzysu przez obniżenie kosztów hodowli. Wpływie dodatnio na nasz bilans handlowy, gdyż dużo nasion traw jeszcze się z zagranicy sprowadza.

Najpostrępszy z naszych wiejskich rolników uczył się od Niemców jeszcze przed wojną intensywnego, stażowego żywienia inwentarza, któremu pastwisko miało służyć tylko do krótkiego spaceru. Niemcy pod orłona wysokich cel zasł w tym kierunku tak daleko, że dokupowali zagranicą duże ilości pasz treściwych i drożdży do wytłoczenia z orzechów kokosowych i ziemniaków. Ale mimo to doświadczenia wojenne i powojenny spadek cen nauczyły ich, że na tej nadmiernej intensywności nie robi się „kokosów”, że się ona nie opłaca. Nie od dziś, najwięksi ich praktycy słowem i czynem szczepia hasło, po „powrocie do natury”.

Do każdego prawie gruntu, byle niebył głowaty i wilgotny, można dopasować mieszankę traw pastwiskowych. Przy odpowiednim nawożeniu i pielęgnowaniu, pastwisko takie może stać się wiecznym, im starszym tem lepszym. Stwierdzono to już dziesiątkami lat doświadczeń.

Przy kolejnym spaszaniu i nienadmiernym obładzie, można na takim pastwisku żywić dostatecznie i najtaniej od zejścia sniegu na wiosnę do spadnięcia jego na zimę przedzień i noc cały inwentarz od opasów i krów dołnych do owiec i drobiu i otrzymywać z niego wzdajność nierekordową wprawdzie, ale dość wysoką i opłacającą się przy tym systemie lepiej, niż przy każdym innym. W dodatku stopniowo wprowadzanie tego systemu, stopniowo hartownia inwentarza, znakomicie zabezpiecza go od wszelkiego zverednienia i ogranicza do minimum wypadki chorób zakaźnych. Ciężki w rolnictwie nakład na budowlę dla inwentarza ogranicza się przy tem do minimum. Jeden z naszych chłopców i nadoświadczeń w tym kierunku Niemców co do zębności przy tym systemie naturalnym — przywodzi, ciepłych i drożdży budowy przemysłowej teraz do tego wniosku, co pewna stara Białoruska przed wojną, która na widok nowego, wzorowego chlewu dla świń, wykrzyknęła: „Cóż to chłewuszeki — dyk toż palaczy!”

N. Czarnocki.

(d. c. n.)

22 Państwowa Loteria Klas.

4-ta klasa, 2-gi dzień ciągnięcia.

GŁÓWNIJSZE WYGRANA

Zł. 10000 wygrał nr. 06600.

Zł. 5000 wygrał nr.: 12731 151085.

Zł. 3000 wygrał nr-y: 137755 182790

Zł. 1000 wygrał nr-y: 3919 38057

29265.

Zł. 700 wygrał nr-y: 80369 98418

20294.

Zł. 500 wygrał nr-y: 3809 29726 38752

48722 59429 69670 86221 118707 153423

157268 160904 184260.

Zł. 400 wygrał nr-y: 175 26206 31910

65910 37715 43761 54425 75589 110639

19711 133379 146468 154036 165408 174012

180187 200064.

Po zł. 300 wygrał nr-y: 3985 3912 4407

7026 17112 17640 17688 22810 25741 29516

6192 39973 40194 43741 51356 53260 58763

67673 56555 57415 58483 58510 62776 64600

69566 70828 72051 75023 78893 81938 82796

82416 98675 105799 106759 109753 112557

127282 113071 113411 116962 118004 119477

129590 123880 124883 125831 127547 129637

130048 138046 141329 141639 144121 144170

145864 146217 147092 153014 157815 158341

163300 162112 165196 166076 166219 166684

17635 174919 178299 179533 180324 181028

181338 183679 183963 184011 185704 186583

82074 187615 189670 190829 192142 196821

197017 193678 199447 199770 200358 202225

203226 203813 203796 205926.

Szopka akademicka w Lutni

Co to właściwie było?

Jeżeli wierzyć afiszom, była to kolejna Szopka Akademicka, jedna z tych, które od dziesięciu prawie lat popisują się akademicy wileńscy, ściągając publiczność najpierw do przepięknego lokalu Wydziału Sztuk Pięknych, później zaś do sympatycznej sali Ogniska.

Alle tamte szopki były inne, stanowczo inne.

Były to imprezy ściśle akademickie, przeznaczone dla akademików i uwzględniające przedewszystkiem życie Rzeczypospolitej Akademickiej. Tak zwane „starsze społeczeństwo” było traktowane w pierwszych szopkach z dobrośliwym humorem i z pewną pobłażliwością: „czy warto o tych dziełach wiele mówić?”

Rodowód swój pierwszy szopkarze wywodzili nie od szopki krakowskiej, lub paryskiej, lecz od betlejek żakowskich.

Jeden z najbardziej zasłużonych szopkarzy „kolega Widaś” (dziś — pan inżynier Ignacy Widański) wręcz zaakcentował w pewnym artykule o Szopce:

„Genezy Szopki Wileńskiej nie w Krakowie szukać należy, lecz tu, na własnych śmieciach, w tych czasach jeszcze, kiedy żaki z akademii jezuitów „Betleiki” swoje po domach wile-

ńskich obnosili, niedowzmacznie do pominając się o nagrodę”.

I Szopka starannie akcentowała swą łączność z dawnymi tradycjami, wprowadzając, rozbudowując i szczególnie nacisk kładąc na część religijną.

Pierwsza Szopka wyszła z try-

Wzruszała głęboko starannem opracowaniem kolend, przeważnie naszych, „lutejszych”, w znacznym stopniu już zapomnianych, porywała mocną, a szczerą nutą religijną i artystycznym prymitywem form. Część aktualna była wówczas tylko dodatkiem, wesołą rozrywką, na którą słuchacze zasługiwali po chwilach skupienia, wzruszenia i powagi (tylko nie — smutku, lub grozy, bo nawet dramat Herodowy był pogodny!) — i odzwierciedlała część prawie wyłącznie życie akademickie, a nawet jeszcze ściślej — życie Wydziału Sztuk Pięknych. Lalki, sytuacje, dowcipy, wymagały nieraz długich komentarzy, choć były to postacie tak zromatule i wymowne, jak np. w pierwszej Szopce student, trzymający w jednej ręce karabin, a w drugiej książkę...

Osobliwością pierwszych Szopek były lalki królów. Były to lalki — portrety. Jednym z królów zawsze był hektor Magnificus, drugim — dostojnik Kościoła, trzecim — ktoś z naj-

leńskich obnosili, niedowzmacznie do pominając się o nagrodę”.

ZGON WYBITNEJ PIANISTKI POLSKIEJ

Wileński świat muzyczny postraca w tych dniach niepospolicie utalentowaną artystkę, śp. Katarzynę z Ranuszewiczów Pliszkową.

Należała ona do najstarszego pokolenia polskich pianistów — wirtuozów i pozostawiła po sobie pamięć bardzo zaszkolonej nauczycielki fortepianu i najpiękniejszej chrześcijanki, uświęcającej schyłek swojego długiego żywota pasmem nieograniczonych czynów miłosierdzia.

Sędziwa artystka zgasiła w dn. 9-go bm. dźwiękając na barkach swych 8-ty krzyżyk wieku swego. Urodzona w Petersburgu, w tatarskim konserwatorium otrzymała wykształcenie muzyczne. W tymże mieście ukończyła studia na wyższych żeńskich kursach pedagogicznych, gdzie też nagrodzona została medalem złotym.

Przez czas jakiś była nauczycielką muzyki i innych przedmiotów w gimnazjum przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. W konserwatorium najgorliwiej się kształciła zwłaszcza pod kierunkiem słynnego Ad. fa Henselta, u którego najbardziej może korzystała z nauki teorii muzyki.

Z gry jednak śp. Pliszko — Ranuszewicz, nacechowanej pewnym subiektywnym i dużą mocą ekspresji, nie znała było większego wpływu prof. Henselta jako wirtuoz, którego gra odznaczała się interpretacją harmoniją, przy czułej śpiewności tonu.

Późniejsze wpływy znakomitych nauczycieli śp. K. R., szczególnie zaś Liszta, wpłynęły ogromnie zarówno na artystyczną jak i duchową organizację naszej pianistki, która posiadała z latami niezwykłą biegłość techniczną, zdumiewała słuchaczy na licznych swych koncertach błyskotliwością swej gry i piękną tonacją.

Względniej przedewszystkiem metodyczne sposoby ujęcia jej, wzorowane zarówno na Liszcie, jako też częściowo prof. Bilowie i Rimskim-Korsakowie, pod których to mianowicie wpływem pozostawała.

Zdolności swe muzyczne wykazywała zmarła artystka od lat najmłodszych dziecinstwa. Gdy raz matka jej przedstawiła swą 6-cio letnią córeczkę wielkiemu Antoniemu Rubinstejnowi, ten, usłyszawszy grę niepospolitego dziecka, był głęboko wzruszony i powiedział śp. Ranuszewiczowej: „Wśród was Polaków jakże wiele daje się spotykać wcześniej objawiających się talentów muzycznych, obywateli miłej dziewczęce pani nie zabrakło wytrwałości do rozwoju należytego jej fenomenalnych zdolności.”

Wreszcie za czasów Rubinszteina istotnie jej powstawać i rozwijać się nieodwołalnie talenta takich niepospolitych wirtuozów fortepianu, jakimi byli Józef Hofman, Raulek Koczalski (ten koncertował już mając zaledwie 4 lata wieku), Wojtek Gawarecki i in.

Aczkolwiek śp. Pliszko — Ranuszewicz najszlachetniej ceniona była jako świetna wirtuozka, koncertująca swego czasu po różnych miastach Europy (Wiedeń, Paryż, Londyn, Warszawa, Petersburg i t.d.), to jednak niepodobna jej zaliczyć do liczby muzyków postępowych, zwłaszcza, że nie podzielała ona poglądów metodycznych nowej szkoły fortepianistów, zwłaszcza tych o modernistycznym, nie dość dla niej zrozumiałym, pokroju.

Pozostając pod wpływem nastrojowej gry Franciszka Liszta, u którego przez ciąg trzech lat poglobiała swe studia muzyczne (o czym zapewniały mi niegdyś i sama artystka i siostra jej p. Maria — Szczerbiec — Popławska) śp. Pliszko — Ranuszewicz w ostatnich zwłaszcza latach swego życia, oddając się kontemplacjom religijnym, uśmiewała wlewać nastroje swe duchowe w odtwarzanie przez siebie podniosłe arcydzieła Bacha, Hendla i innych kompozytorów.

Śp. P. — R. posiadała i duże zdolności twórcze. W latach swych pozostawiła mnóstwo różnorodnych swych kompozycji o charakterze zarówno

klasycznym jak i niekiedy romantycznym. Te ostatnie ilustrowały utwory rozmaitych pieśniarzy.

W ostatnich latach poświęcała się niemiło muzyce kościelnej i prowadziła starannie kształcony chór pod tytułem „Harfa”.

Jako działaczka społeczna, z pożytkiem krzątała się w znanym wileńskim stowarzyszeniu religijnym „Odrodzenie”.

Osiadłszy w Wilnie przed kilkoma laty, trudniła się śp. K. P.-R. nauczaniem muzyki zarówno prywatnie jak i w charakterze profesora wileńskiego Konserwatorium muzycznego. Przez ciąg 8 lat z znakomitym pożytkiem wykładała w onej wyższej uczelni muzycznej, pozostając pod kierunkiem Adama Wyleżyńskiego, zarówno wyższej gry fortepianowej jak i teorii muzyki oraz solfeggio.

W sercach licznych swych uczniów i uczniów pozostawiła śp. P.-R. pamięć niewygasną.

Po śmierci oddana jej ostatnia posługa zgrupowała nader liczne rzesze młodzieży, korzystającej z jej pomocy naukowej i często materialnej, oraz wielu muzyków i melomanów z profesurą konserwatorium naszego na czele.

Zwłoki przeznaczonej artystki — obywatelki poczęły na cichym podwileńskim cmentarzu — w Kalwarii. Taką była ostatnia wola bogobojnej niewiasty.

Śp. Katarzyna z Ranuszewiczów Pliszkowa rodem była z Małopolski, babką zaś jej z pochodzenia była Francuzka.

W mieszkaniu śp. P.-R. dominowały po ścianach obok porożniczanych wizerunków rozmaitych mistrzów tonów, duże portrety Fryd. Chopina, Franc. Liszta i Mikołaja Rimskiego-Korsakowa.

Pozostało po niej zresztą mnóstwo pamiątek po słynnych muzykach europejskich, z których niewiadomo jak i gdzie ocalały po ostatnim katakлизmie wojennym.

Sulimczyk.

FILM I KINO

Hollywood: Student ze Sztokholmu.

Jest to film szwedzki, który w żadnym razie nie może być nazwany rewelacyjnym, i właśnie dlatego, że nie goni za sensacją i niezwykłościami, że nie pragnie dać nowych wstrząsów — posiada pewne zalety. Tradycyjna i romansowa fabuła, oparta na komedii pomyśle i szczęśliwej przypadkowości — została umiejętnie przez reżysera (Adolphsona) wyzyskana nowocześnie, osadzona na tle gorączkowego, nerwowego życia współczesnego, miasta. Jest tu pogoń za sławą, intryga, zazdrość i zdrada, huśtawki młodych studentów i Luna Park, wielki wydawca i skromny początkujący kompozytor, bogata panna i konduktor tramwajowy — słowem, mnóstwo różnych motywów, w gruncie rzeczy starych i nieraz banalnych, ale odwiecznych i przeobrażonych, jakby w myśl tej prawdy, że treść jest zawsze niezmienna, zmieniają się tylko kształty. I wszystko kończy się dobrze: prawdziwa miłość triumfuje, cnota zostaje nagrodzona. — Skutkiem nagrodzenia wielu motywów, umiejętnie powiązanych, powstaje treść, która na chwile silnego napięcia i zainteresowania, takiego właśnie, z jakim się niekiedy czyta starą dobrą książkę. A zalety filmu potęgą gra i świeża młoda dziewczyna urodą Elżbiety Frisk (w roli Lili) i Olafa Swen Garbo (brata wielkiej Grety) w roli konduktora i kompozytora. Ich miłość przesycona jest północnymi romantyzmami; jest w tem coś z Hamsuna i coś z Griega, a Olaf Garbo wygląda jak dawny wiking, przeniesiony na grunt współczesności.

Po krzyżujących rewjach amerykańskich — ten skromny „pięćdziesięcio-

Dykeja Wykonawców raz i w poprzeknich Szopkach”, ale to, co za demostrowała Szopka ostatnia, było iekdem! Ludzie, nie umiemy otworzyć ust, popisywali się wymową, pokazywali niekiedy końcówki, lecz całe wyrazy, dławili się sztywnymi, skrzępczącymi dźwiękami. Wszystkie wady „lutejszej” wymowy, wszystkie obrzydliwości wpływów moskiewskich i różnych powojennych żargonów były zaprezentowane publiczności, która nawet z desek lekkomyślniejszej „Lutni”, nawet z ust podrzędnych aktorów nie słyszała i nie posłyszysz tego, co jej dał „kwiat młodzieży”, „ozdoba narodu” — akademicy!

Wstyd, wielki wstyd! Na wstępie ktoś się popisał „starą polszczyzną”, od której po raz drugi skonałby każdy wskrzeszony nasz prapradziad! I znowu — wstyd! Nie można omawiać treści całej Szopki, ponieważ się nie słyszało może bardzo ciekawych piosenek i monologów.

Jednak pewne uwagi poczynić można. Przedewszystkiem, co do wykonania. Szankowało — i bardzo.

Kurtyna nie słuchała rozkazów, lalki się posuwały niemiarko, nadziewając drżączki, jako jedynego efektu komijnego. Śmierć rozmawiała z Herodem, odrwana od niego tyłem. Marszałek Heroda skreślił sobie nogę.

Konserwator zgubił głowę; nieraz odbywały się dialogi, choć lalki jeszcze nie było na scenie, czasami, przeciwnie, lalki bezradnie się tręcały wzajemnie, choć rola ich się skończyła. Szopka, zrobiona „fapu — capu”, nie wyreżyserowana należyście, nie można popisywać się na scenie teatralnej!

Strona techniczna jest bardzo słaba i dowodzi znacznego cofnięcia się wstętu w stosunku do swych poprzedników.

Strona literacka — nie lepsza. Robota „na kolanie” jest aż za nadto widoczna. Na każdym kroku brak należytego przemyslenia.

Co, naprzykład, znaczy wprowadzenie do części tradycyjnej sceny z Adamem i Ewą?

Ukazuje się Ewa o wybitnych kształtach, z listem figowym, zjawia się Adam we własnym kostiumie. Jakże jegośność, dyndający na proscenium, oświadcza:

— „A teraz waz kus Ewę, Ewa zaś Adama”. Kurtyna zapada...

Noe zbiera do swej arki zwierzęta, które się przesuwają długim szeregiem (efekt dobrze wyzyskany w poprzednich szopkach), wreszcie zjawia się Goryl. Noe zwraca się do niego, śpiewając jedno zdanie:

„Gorylu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczyznych?”



Hokej wileński, czyli jak panowie dorozcy wykonywali rozporządzenia Starostwa o posypywaniu chodników.

PPS-lewica uznana za nielegalną

LIKWIDACJA ODDZIAŁÓW W POWIATACH

Wskutek zarządzenia władz centralnych nastąpiło zamknięcie działających na terenie Wilna i województwa oddziałów t.zw. PPS lewicy, będącej legalną przybudówką partii komunistycznej i subsydiowanej przez Komintern.

W związku z tem wczoraj opieczetowano lokal PPS Lewicy przy ul. Wielkiej zaś nocy dzisiejszej miały miejsce liczne rewizje i areszty wśród agitatorów tej partii, uznanej obecnie za nielegalną.

Ponadto w celu powiadomienia ludności o fakcie rozwiązania tej destrukcyjnej organizacji władze wojewódzkie zarządziły rozplakotanie obwieszczeń, które dziś rano ukazały się na murach miasta i na prowincji.

Treść tego obwieszczenia podajemy poniżej.

Antypaństwowa działalność PPS-lewicy ujawniona w procesach sądowych w Sosnowcu i Lublinie, polegająca na prowadzeniu akcji wywrotowej w Polsce, skłoniła p. ministra spraw wewnętrznych do wydania zarządzenia, mocą którego organizacja ta została uznana za nielegalną.

W związku z powyższym zarządzeniem p. wojewoda wileński wydał odezwę do ludności województwa wileńskiego treści następującej:

Do ogólnej ludności województwa wileńskiego. „Istniejąca od lipca 1926 Polska Partia Socjalistyczna Lewica, kierowana i utrzymywana przez organizację komunistyczną, przez cały czas swej działalności szerzyła hasła komunistyczne, dążąc do obalenia obecnego ustroju społecznego drogą zbrojną i do oderwania części ziem od całości Rzeczypospolitej.

Zbrodnica działalność tej partii została ujawniona w procesach, prowadzonych przez sądy okręgowe w Sosnowcu i Lublinie oraz przez Sad Apelacyjny w Warszawie przeciwko głównym przywódcom, którzy zostali skazani na karę więzienia.

„Wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu z dnia 26 lutego 1930 r., zatwierdzonym przez Sad Apelacyjny w Warszawie, dnia 20 grudnia 1930r., Polska Partia Socjalistyczna Lewica została uznana — identycznie jak komunistyczna partia Polski — za organizację antypaństwową.

„Wobec powyższego p. minister spraw wewnętrznych jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc tolerować tej organizacji spiskowej jako niebezpiecznej i wrogiej dla państwa, uznał Polską Partię Socjalistyczną Lewicę za organizację nielegalną.

„Ostrzegam przeto ludność przed nalenieniem do tej partii i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako organizacji wywrotowej, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.

„Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno — sądowej”.

P. O. Wojewody (—) Kirtiklis

Wilno, 14 lutego 1931 r.

Afera szpiegowska w Wilnie

Władze bezpieczeństwa wpadły na trop alery szpiegowskiej, członkowie której uprawiali wywiad na rzecz obcego państwa.

W związku z tem aresztowano w Wilnie kilka osób. Toczące się pod kierownictwem władz prokuratorskich śledztwo w tej sprawie będzie szybko zakończone i wówczas dopiero będą znane bliższe szczegóły.

procentowy” dźwiękowiec jest poprostu oryginalny fleischer, o którym muzyk i rysownik mogliby napisać całe studium.

Nad program mamy bardzo kiepską reklamę Fosfatyni i nadzwyczajny

Goryl się trzęsie, jak w febrze. Kurtyna.

Na czym polega tu dowcip? ... Rektor Pigoń z zesłorocznej Szopki śpiewa w części tradycyjnej znaną piosenkę o winie w Kanie Galilejskiej. Dlaczego, pocco?

Część aktualna odznacza się prawie całkowitem odrzuceniem motywu z życia akademickiego, a więc odbiega daleko od wzorów pierwszych szopek.

Pod względem kompozycji i gatunku humoru również się różni od tego, co nam dawali pierwsi szopkarze.

Kompozycji żadnej. Lalki przesuwają się na tle dekoracji fargów Północnych — przesuwają się w sposób absolutnie nieuzasadniony. Bardzo dziwnym pomysłem jest wprowadzenie podziału osób na bardziej dostojne i mniej znaczące.

Najpierw osoby ustosunkowane, później kurtyna, po chwilowej zaś przerwie „świat” literacko-artystyczny i inne osoby.

Humor niewyszukany, a co najgorsza — złośliwość — psują wrażenie. Tekst do lalki kuratora Pogorzałego lub p. Leczyckiego musi ulec stanowczej rewizji.

Lalkę gen. Żeligowskiego należy wycofać, chociażby ze względu na tradycję szopkowie: zdegradowanie jednego z najbardziej dostojnych i wzruszających królów na ordynarnego dziada — jest niesmaczne.

szopka najstarsza

Wszystkim kiewnym, przyjałom, znajomym i współpracownikom

Ś. P.

JANA BURZANOWSKIEGO

a zwłaszcza Zarządowi Związku Pracowników Użyty. Publ. Rz. P. Oddział w Wilnie, oraz Administracji w osobach Pan w Wiceprezydenta m. Wilna Witolda Czysta, i dyktora Elekrown Mijkiej Inz J. Głamania i Wice rektora Inz. Bis ewskiego, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawy udział w pogrzebie oraz okazanie współczucia.

Rodzice i Bracia Zmarłego

Krwawa ofiara strażników sowieckich

ZNALEZIONA POD POWŁOKĄ ŚNIEŻNĄ

W rejonie Rakowa, na odcinku Jankowicz zanolesono na drodze pod powłoką sniegu trupa kobiety i 2 letniego chłopca. Kobieta miała przestreloną głowę, dziecko zaś zmarło wskutek zamartwiczcia.

Jak okazało się tragicznie zmarła jest Michalina Kowszczyowa, mieszkanka okolic Zastawia za kordonem sowieckim. Uciekła ona z dzieckiem do Polski, do męża, który przekroczył granicę przed dwoma miesiącami, lecz została postrzelona przez straż sowiecką.

KRONIKA

SOBOTA
14 Dnia
Walentego
luto
Faust.

W. słońca — 6. 6 m 50

Z. słońca o godz. 4 m 16

dzono że z darmowego prądu korzystają jeden z kineamatografów wileńskich.

AKADEMICKA

— Zwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batoroego w Wilnie. Na podstawie par 17 Statutu Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batoroego w Wilnie po porożeniu się z Panem Kuratorem Stowarzyszenia, Tymczasowym Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol Młodz. Akadem. USB w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości członków Stowarzyszenia, iż na dzień 21 lutego 1931 r. o godz. 18.30 zwołuje zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia, które się odbędzie w Sali Śniadeckich USB w Wilnie.

W razie niedojścia do skutku zebrania w powyższym terminie z powodu braku quorum, zebranie w drugim terminie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków odbędzie się w tymże dniu o godzinie 19.30 Porządek Dziennego Zgromadzenia: 1) Zagajenie, 2) Wybór nowego władz Stowarzyszenia: a) wybór prezesa, b) wiceprezesa, c) członków Zarządu, d) Komisji Rewizyjnej, 3) Wolne wnioski.

Wejście na salę tylko za okazaniem legitymacji.

URZĘDOWA

— Władze wojewódzkie uchwały zarządzenie w sprawie handlu nierogaczyną. Ze względu na obecny stan pomoru świn na terenie woj. wileńskiego, które to choroby notowane są tylko w wypadkach sporadycznych, p. wojewoda uchwili rozporządzenie zakazujące odbywanie targów, pokazów i t. p. na terenie powiatów: miodleczanńskiego, oszmiańskiego i wil. trockiego.

MIEJSKA

— 89 tys. dla instytucji dobroczynnych. Magistrat m. Wilna wyasygnował sumę 89 tys. zł. na subwencje dla instytucji dobroczynnych za styczeń.

— Kineamatograf wileński na kradzionym prądzie. Komisja kontrolna elektryczni lustrująca stan sieci elektrycznej ujawniła nadużycia polegające na odpędzaniu prądu. M. in. stwier-

— Obchód imienin Pana Marszałka Piłsudskiego. W dniu wczorajszym przedstawiciel szeregu zrzeszeń społecznych, istniejących w Wilnie, zgłosił się do p. wojewody prosząc go o podjęcie inicjatywy w sprawie urządzania tradycyjnym zwyczajem obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pan wojewoda przyrzekł sprawą tą się zająć i porozumieć się z najbliższymi dniami z regionalnym komiteem BBWR, która to organizacja uważa za najbardziej właściwą do zorganizowania obchodu imienin.

ZALETY DOBREGO GŁOŚNIKA

Czyste i głośne odtworzenie wszelkich częstotliwości głosowych zalety nie tylko dla własności głośnika, lecz w znacznej mierze od odpowiedniego dostosowania głośnika do wzmacniacza lub odbiornika.

Znana powszechnie firma „NORA — RADIO” fabrykuje cały szereg głośników najróżniejszych typów, które pozwalają w każdym wypadku osiągnąć maksimum wydajności. Na specjalną uwagę zasługują głośniki elektronyczne typy NORA L. 25 (cena zł. 180 —) i typ NORA L. 25 (cena zł. 273 —) zarówno ze względu na swą nowoczesną konstrukcję, i pierwszorzędne zalety mechaniczne, elektryczne, i akustyczne.

Głośnik N. 24 jest głośnikiem tarczowym budowanym w ozdobne pudło brązowego koloru, z pierwszorzędnego materiału izolacyjnego. W głośniku L. 25, obok własności elektrycznych i akustycznych, położono specjalny nacisk na wygład zewnętrzny. Jest on umieszczony w stylowym pudle drewnianym z kaukaskiego orzecha i stanowi prawdziwą ozdobę salonu. Oba głośniki posiadają system czteromagnesowy, o budowie, opartej na najnowszych doświadczeniach. Obsługa ich, nawet dla laika, jest zupełnie łatwa. Są one specjalnie przystosowane do przełączenia, w zależności od lampy końcowej. Można np. przy użyciu znacznej różnicy w lamp końcowych, jak RE 134 lub RES 164, dobrać opór głośnika tak, aby uzyskać w obu wypadkach akustycznie czyste i głośne odtworzenie dźwięków.

Firma „NORA — RADIO” fabrykuje również pierwszorzędne głośniki elektrodynamiczne, w kilku wykonaniach, które odznaczają się równomiernym odtworzeniem dźwięków od najniższych do najwyższych tonów.

Niedelikatne jest ubranie żony Heroda we współczesny strój żalobny — to wprowadza moment tragiczny, nie uiciągający z pogodnym traktowaniem całej sceny, — i może przykro dotknąć niejedną osobę.

Również niedelikatne jest, dowcipnie coprawda, zastosowanie gruzińskiego hymnu narodowego „Alla wery” do scenki komedijnej.

Moskale pastwili się nad tym prze pięknym i wzniosłym hymnem, układając parodię, nam nie wypadła ich naśladować.

Dość już wad. Wyciągnijmy wnioski.

Szopka akademicka, przenosząc się do „lutni”, wzięła na siebie odpowiedzialność ponad swe siły i wskutek tego skompromitowała się.

Treść literacka nie jest na poziomie, usprawniającym korzystanie ze sceny teatralnej, strona techniczna pozostawia zbyt wiele do życzenia, wykonanie piosenek — słabe, dialogów i monologów — skandaliczne.

Wskutek tego Szopka tegoroczna może być wyróżniona z pośród swych poprzedniczek, jako —

szopka najstarsza

(Zastępca C)

WOJSKOWA

— Zarząd Stowarzyszenia Oficerów przeniesionych z stan spoczynku (Emerytów wojskowych) Oddziału Wileńskiego niniejszym podaje do wiadomości, iż w dniu 27 lutego r. b. odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie w Kasywie Garnizonowej (ul. Mickiewicza 13) o godzinie 11. m. 30 w drugim terminie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Związku Absolutnów Gimn. O. O. Jędrzów w Wilnie zawiadamia, że dn. 15 II. — 31 r. o godz. 11 przy ul. Wielkiej N 58 odbędzie się zebranie miesięczne Związku.

BALE I ZABAWY

— Dn. 14 lutego 1931 roku w salonym hotelu Georges'a odbędzie się Doroczny Bal Kresowy. Początek o godz. 22. Dochód przeznaczony na dokarmianie ubogich i niezdolnych młodzieży. Cena biletów 7 zł., akademicki 4 zł. Strój balowy. Bilety można nabywać w biurze Związku przy ul. Zawalnej 1.

Wejście za zaproszeniami.

— W sobotę 14 lutego w salach Klubu Handlowo — Przemysłowego (Mickiewicza) (dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej)

Reumatyzm, bóle nerwowe leczy i usuwa Togał. Tabletki Togał są gorąco zalecane przez wielu lekarzy jako niezwykle skuteczny środek przeciwko cierpieniom reumatycznym, bólowi nerwowemu i głowy. Niezwykłe pomienne rezultaty nawet w chronicznych wypadkach! Spróbujcie dziś jeszcze! Lecz dajcie zawsze tylko Togał. Do nabywania wszystkich aptekach. Togał jest preparatem szwajcarskim, zarejestrowanym w Polsce pod Nr. 1364.

Odciętą rękę dziecka znaleziono na ul. Zawalnej

Wczoraj w pobliżu doświadczeni ogrodnicy przy ulicy Zawalnej 5 znaleźli rękę dziecka. Zachodzi przypuszczenie, że sprawca zabójstwa noworodka powiódł rękę i następnie porzucił ją w różnych miejscach.

Jak było faktycznie i czy ręka ta nie pochodzi przypadkiem z prosektozjum, wyjaśni śledztwo.

Cmentarz z przed 1500 laty

Na terenie Suwalszczyzny ujawniono cmentarzysko prawdopodobnie z przed 1500 l. Badaniem terenów guzie natrafiono na cmentarz zajmując się komisja archeologiczna, która rozpocznie prace z chwilą zejścia śniegu.

33-a) odbędzie się pod protektorem J. M. Rektora USB, prof. dra Aleksandra Januszkiewicza VI dorocznego koncertu - bal z okazji Studentów Kasy USB.

Interesujący program, dwie orkiestry, nie wykorzystane dotychczas atrakcje, kaskady, efekty świetlne, rekwizyty, kwiaty, dwa butelki, lody, kruszon.

Ceny miejsc: 4 — 10 zł. Dla akademików 3 zł.

Wstęp za zaproszeniami lub okazaniem leg. akademickiej. Początek o godz. 10 wiecz.

— Bal Kola Medyków. Dziś 14 lutego 1931 r. IX-ty Doroczny Bal Medyków w Salkach Kasy Akademickiej pod protektorem jego Magnificencji Rektora USB prof. dra Aleksandra Januszkiewicza, uczelnian Wydziału Lekarskiego prof. dr. Kazimierza Opoczyńskiego i Kuratora Kola Medyków prof. dr. Stanisława Władczyka.

Moc niespodzianek czeka miłych Gości. Ostatni Bal Karnawałowy.

W liczne honorowych Gospodyni i Gospodarzy IX Doroczny Bal Medyków omówi kolumna nie wymieniono nazwiska państwa państwa. dr. Lawbor - Markiewicz, co prostujemy niniejszym.

— Baczność harcerki i harcerze! Wszyscy spotykamy się w niedzielę dn. 15 lutego o godz. 17 (5 wiecz) na tradycyjnej Maskaradzie Harcerskiej urządzanej przez „Czarń Trzynastkę” Wł. Druż. Harc. w sali gimnazjum im. J. Słowackiego (Dominikańska 2 — 5).

Kosztum maskaradowy pożądany, harcerki humor konieczny, jeden złoty niezbędny. Przyjacieli i sympatyki Harcerstwa będą b. mile widziani.

— W ostatnią niedzielę karnawałową, w dniu 15 lutego 1931 roku o godz. 21 w Ognisku Akademickim (Wielka 24) Luolina cy urządzają Wielką Zabawę Karnawałową. Orkiestra doborowa. Bilet tani i obficie zapopatrzony.

— Staraniem Zarządu Okręgowego Tow. Przyjaciół Zv. Strzeleckiego odbędzie się w dniu 15 lutego r. b. w salkach Kasy Garnizonowej Czarna Kawa — Dancing na cele kulturalno — oświatowe Związku Strzeleckiego.

Wstęp 5 zł., akadem. 3 zł. — za zaproszenia.

— Czarna kawa „Legionu Młodych”. W dniu 16 lutego br. w Sełachonach ofic. Kasy Garniz. (Mickiewicza 13) pod łaskawym protektorem JM Rektora USB prof. dra Aleksandra Januszkiewicza odbędzie się „Czarna kawa” Legionu Młodych Akademickiego Związku Pracy dla Państwa.

Wstęp 3 zł., akadem. 2 zł. 21. Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie „Legionu Młodych” (ofic. Kasyn. Garniz.) codziennie od godz. 19 — 20, także u senjorów i członków. Porzątek o godz. 21 w.

POCZTOWA

— Agencja pocztowa w Białej Wace nie będzie zlikwidowana. W związku z podaną w formie pogłoski informacją w nr. 33 z dn. 11. II. „Słowa”, jakoby miała być zamierzona likwidacja agencji pocztowej w Białej Wace, Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie stwierdza, że pogłoska ta nie odpowiada prawdzie i że Dyrekcja nie ma zamiaru likwidowania wspomnianej agencji.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Wyplata dorocznych zasiłków zostanie wkrótce wznowiona. Przed kilku dniami delegacja bezrobotnych zgłosiła się do p. wojewody prosząc o interwencję w sprawie zniesienia tej. sezonu martwego, podczas którego bezrobotni nie otrzymują dorocznych zasiłków. Pan wojewoda przyrzekł delegacji wsparcie pomocy. W związku z tem dowiadujemy się, że ministerstwo wyplata zasiłków przysłało wkrótce do wyplaty zasiłków. — Skutki wzrastania bezrobocia. W związku z wzrastaniem bezrobociem i koniecznością zatrudnienia szeregu bezrobotnych władze miejskie opracowują budżet na rok bieżący wyznaczyły w drodze wydatków wydziału opieki społecznej sumę 2811 804 zł. podczas gdy w roku ub. pozycja ta opiewała tylko na sumę 1984651 zł.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie sztuki „Papa — kawaler”. Dziś po raz 22-gi interesująca sztuka. Carpentera „Papa — kawaler”, która odniosła

S P O R T

GARŚĆ WIADOMOŚCI

Na odbytem ostatnio w Min. Rolnictwa zebraniu komitetu do sprawy wysięgów kunnych ustalono zostały terminy wysięgów na poszczególnych torach, z ponadto przyjęto wniosek o wyłączenie od udziału w wysięgach z plotami i przeszkodami koni pochodzenia zagranicznego począwszy od 1 kwietnia 1932 r. — z wyjątkiem, rzecz jasna, gonitw międzynarodowych.

— Pierwsze konkursy hipiczne zimowe odbyły się w Białymstoku.

W kategorii oficerów I miejsce zajął por. Komorowski (1 p. ul.) na koniu „Sutym” przed por. Małachowskim i por. Pyrowiczem. W kategorii podoficerów zwyciężył st. ogn. Krzyżstół (14 d.k.) przed wch. Jędrzejewskim.

W ramach tych zawodów odbyły się zawody skijöringowe, które przyniosły w kategorii pań zwycięstwo p. Pietuchównie, a w grupie p. W. Głuszczykowi. Poza tym w grupie podoficerów zwyciężył wach. Obłuda, a grupie cywilnych i oficerów por. Komorowski. Czas bardzo słaby.

Organizacja zawodów doskonała. — Narciarskie mistrzostwa Wojsk Polskich odbędą się w dniach od 28 lutego do 2 marca w Słoniemiu. Szczegółowy program zawodów nie jest jeszcze ustalony. W zawodach wezmą udział zespoły reprezentacyjne 1, 5, 6, 11, 12, 13, 18, 20, 21, 22, 27, 29 i 30 P.F. szkieł podchor., zawodowych, oraz brygad KOP.

— Złot narciarski. W czasie od dnia 17 — 23 II. br. odbędzie się w rejonie Mołodeczna a zlot narciarzy, organizowany przez 19 ywizję piechoty, w którym pokażą oddziałami narciarskimi 19 dywizji piechoty bierze również udział większa ilość oddziałów narciarskich innych dywizji i KOP.

Prócz ćwiczeń narciarskich z zakresu zadań bojowych odbędą się zawody narciarskie, w których biorą udział również narciarze cywilni z posród miejscowej ludności.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Siódme przykazanie. Plan — Po zachodzie słońca. Hollywood — Student ze Sztokholmu. Helios — Wesoły tydzień wileński. Casino — Egzotyka kobieta. Światwid — Pat i Patachon jako bohaterowie. Kino Ognisko — Ostatni romans. Wanda — Tarzan władca Dżungli.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od dnia 12 do 13 br. zanotowano ogółem wypadków 40 w tem kradzieży 9 opilstwa 2 przekroczeń administracyjnych 14.

— Pokatni doradca — oszustem. W dniu 12 br. Winces Andrzej, zam. we wsi Lipiny gm. olkienickiej pow. wileński — trockiego, Protokół Kiry zam. kolonij Miratycze gm. hrudzowskiej, Kowalewski Franciszek, zam. we wsi Dekimany, gm. rudzińskiej i Strzalo Michał, zam. we wsi Gierwizki, gm. turkieskiej poznali Józefowicza Bolesława (Podgórną nr. 1 m. 3) podającego się za radcę prawnego oraz urzędnika sądowego, który za przeprowadzenie im spraw w Sądzie Apelacyjnym i Sądzie Okręgowym w Wilnie, polegających cybr na wnoszeniu skarg apelacyjnych ocybr na sprawach, oraz wywołanie i uregulowanie hipoteki, wwidził od nich sumę 1.000 zł. Józefowicza zatrzymano i osadzono w więzieniu na Łukiszczach.

— Kradzieże. Kowarskiemu Ajzikowi, (zaul. Literacki nr. 8) w czasie przechożenia książek z zaal. Literackiego na ul. W. Stetalskiego w drodze skradziono 105 książek wartosci 300 zł.

— Krowcowo Berko, Benedyktyńska nr. 2 skradł z niezamkniętego garażu przy ul. Szepietkowskiej nr. 16 na szkole Kunigiskiego J. Jędręła Zawalną nr. 29 opony wartości 200 zł.

— „Pożyczki” saneczki. W dniu 12 br. na szkole Szofera Rubina, Miłosierna nr. 6 z wypożyczalni sanek na Górze Trzykrzyżskiej skradziono sanek wartości 18 zł. Kradzieży tej dokonał Szulman Beniamin, Archielańska nr. 39, którego ze skradzionymi sankami zatrzymano.

— Usiłowanie samobójstwa. Pietruchewicz Franciszek, lat 38, zam. przy ul. Chocimskiej nr. 35 w celu pozabawienia się życia wypił esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperata w stanie niezagrożającym życiu do szpitala żydowskiego.

— Podrutek. W dniu 12 br. Alpern Salomon, 34 lat, w bramie domu nr. 16 przy ul. Suchoz. znalazł podrutek pociąg w wieku około 2 tygodni. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Poraniony na zabawie. We wsi Wielebnej, w czasie zabawy weselnej, ciężko poraniono Danilowicza Franciszka. Sprawców napadła Mawieja Woronowicz i Miodowskiego aresztowano.

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrowska 3.

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. Wileńska 38,
tel. 9-26.

Dźwiękowe Kino
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22.

DZWIĘKOWE KINO
CASINO
WIELKA 47.

KINO
„P A N”
Wielka 42.

Polskie Kino
„WANDA”
Wielka 30. Tel. 14-81

RADJO WILENSKIE

SOBOTA, DNIA 14 LUTEGO

11.58 — Czas.
12.05 — 12.50 Muzyka lekka (płyty)
13.10 — Koni meteor.
15.05 — 15.10 Progr. dzienny.
15.10 — 15.30 „Mia skrzyneczka” — listy dzieci omówi Cincia Hała.
15.30 — 15.50 „Co nas boli?” — przedchadki Mika po mieście.
15.50 — 16.10 Skrzynka techniczna z Warszawy
16.15 — 16.45 Koncert życzeń (płyty)
16.45 — 17.15 Koncert z Warszawy (Kącik dla młodych talentów).
17.15 — 17.40 „Gdy grzmiły armaty pod Stoczkim” — odczyt z Krakowa, wyg. dyr. J. Friedberg.
17.45 — 18.45 Słuchowisko i koncert dla młodzieży z Warszawy.
18.45 — 19.00 Kom. Wil. Tow. i Org. Rom.
19.00 — 19.20 Program na tydzień nast.
19.20 — 19.35 „Wilno — Lwów — Wilno” — felj. wygl. Witold Hulewicz.
19.40 — 20.15 W poszukiwaniu przetrwałych bohaterów — felj. z Warsz. wygl. J. Stepiński.
20.15 — 20.30 Feljton humorystyczny w wyk. Wacława Malinowskiego art. dram.
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — „Karawał warszawski” przed siatki laty — felj. z Warsz. wygl. I. Szarmak.
22.15 Koncert chopinowski z Warsz. (L. Robowska).
22.50 — 24.00 Kom. i muzyka tańczona z Warszawy.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób s. p. Heleny Sięńskiej dla uczczenia jej zasług, na fundusz wdów i sierot po poległych i zmarłych policjantach, 50 zł. składa Koło m. Wilna Rodziny Policyjne.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

rebusy, w czasie zabawy weselnej, ciężko poraniono Danilowicza Franciszka. Sprawców napadła Mawieja Woronowicz i Miodowskiego aresztowano.

— Okradziona przez syna. Żuk Julia, mieszkanka wsi Prochoroki, zameldowała policji na posterunku policji w Jłd, że syn jej Żuk Teodor skradł 300 dolarów, które były zaszyte w plezisku poszkodowanej.

— Zabita w lesie. Koło Wilki, przy prac w lesie została zabita przez padające drzewo Apanasiewiczówna Aniela, lat 29.

— Podrutek. W dniu 11 br. Wojtkiewicz Maria, Wiatulskiego nr. 2, w klatce schodu węg tegoż domu znalazła podrutek pociąg w wieku około 2 tygodni. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Nie mam wcale zamiaru poznać ludzi, którzy chodzą na bawola, ze śrutem, czy bez śrutu, — odpowiadała lodowatym tonem dama. — ale

Ceny niższe: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.

Od dnia 13 do dnia 16 lutego 1931 r. włącznie będzie wyświetlane arcydzieło sztuki filmowej:

„Siódme Przykazanie”

Dramat w 12 aktach. W rolach głównych: Niezapomniana para aktorów ról głównych w „Siódmym Niebie” JANET GAYNOR i CHARL S. TARREL. Wzruszająca historia szlachetnej miłości i bez raniego poświęcenia. Kasa czynna o g. 3.30. Ciekawie i g. 4-4-4. Następny program: „Krzyżost Kolumb”.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Na wzór wielkich stolic! Dwie godziny humoru i śmiechu! **WESOŁY TYDZIEŃ WILEŃSKI** Przebój dźwiękowy. Pełne humoru komedie, aktualności, groteski. Rewel. film w wykonaniu czworonożnych gwiazd p. t. „Psi trójkąt”, rewja „PIRACI”, tańce akrobatyczne i t. d. **Wesoły tydzień** o tym samym programie miał niezwykle powodzenie na wszystkich ekranach światowych. Wszyscy śpieszcie urzecz! Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Wspaniała muzyka i śpiew! Pierwszy wspaniały, przepiękny film dźwiękowy — muzyczny — śpiewany p. t. **STUDENT ZE SZTOKHOLMU** Hymn prawdziwej miłości młodzieńczej! Główne role odgrywają najwybitniejsi artyści teatrów szwedzkich. Nad program. Poraz pierwszy w Wilnie polski dźwiękowy — śpiewny. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Przebój dźwiękowy! Ogień i zar m. iłości! Szalony roman! Śpiew i tańce! **EGZOTYCZNA KOBIETA** Dramat burzliwej miłości! W rol. gł. pełna temperamentu **Leonora Ulrich**. Nad program: **Atrakcje dźwiękowe i Tygodnik dźwiękowy**. Na 1-szy seans ceny niższe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie reżyserji **F. W. Murnau’a** p. t. **PO ZACHODZIE SŁOŃCA** Nietylko największe arcydzieło sezonu, ale najwspanialszy cud techniki filmowej. Na pojęciem i wspaniałym filmie rozgrywa się niezwykle subtelna akcja, której treścią są losy dwójki kochających się serc. W rol. gł. fascynujący cz. niezwykłą urodą **MARY DUNKAN** oraz męski a m. i. **Charles Farrell**. Ceny od 4) gr.

W celu udogodnienia Sz. Publiczności możności oglądania w jednym dniu całości filmu p. t. **TARZAN WŁADCA DŻUNGLI** Edgara Rice Burroughsa. Polskie Kino „WANDA” wyświetla się 11-ga i ostatnia seria p. t. **„STYLWY”** Klejnoty świątyni Opar

Zamienię w dom

lub sprzedam foliową warkę o przestrzeni 52 ha w okolicy m. Holszany, wraz z inwentarzem żywym i martwym, oraz budynki. Komunikacja autobusowa z Wilnem 12 km. od stacji Bondanów. Dowiedzieć się, Wilno, Piłsudskiego 8, m. 1.

Mamy do sprzedania wieki i il. s. domów m. i. i drewnianych p. niskich cenach i na bardzo dogodnych warunkach. Agencja „POLKRES” Królewska 3, tel. 17 — 90

Lampy i Żyrandole

Elektryczne Najtaniej w D. Handl.

T. Odynieć i S-ka

WILNO, ul. Wielka Nr. 19.

Kury Plymouth-Rock

Sprowadzone z Anglii, K. 57-23 Borowski.

POSADY

Ochmistrzyni

Wykwalifikowana podupra za o. a dostarcza dym wędln. — czenie lub wskazanie Ucznia, pracownia. Po za dobre wynagrodzenie. Siada dobre świade. nie. Zygmontowska 12 c. t. w. Pos. ukuje pracy m. 2. tel. 14-11. Łódź 3-1.

Zgubiona

ksiegęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

Zgubiona

księgęczkę wojenną przez P. K. U. Świętą, na imię Karła Józefa, zam. w Dąbrowie, ul. Wileńska, ul. Wileńska.

SHERIDAN

Tajemnica amuletu

— Cha, cha, cha! — zaśmiał się, wzruszając ramionami, Antonio, — Oboje mówicie, jak pijani! Ale stary stracił, zdaje się, przytomność. Lepiejbyś się nim zajął, zamiast krzyczeć na mnie!

Z okrzykiem zgromy zaciła się Lola ku choremu i schyliła się nad nieuchodem ciałem.

— Twój ojciec stracił przytomność, Antonio, on umiera, a ty jesteś tego przyczyną! — rzekła, prostując się. — Wyjdź! Twoi podli koledzy i nieuczciwcy sprawy czekają na ciebie. Ale mówię ci, wobec tego umierającego ojca, który kochał cię, a którego śmierć przypiszesz, że nadejdziesz dzieć, kiedy się opamiętasz i będziesz biegał o litość, ale wtedy będzie za późno, Antonio!... zapóźno, nic nie uratuje twojej duszy!

W słowach jej brzmiała tak głęboka siła przekonania, że Antonio zdążył i mimowoli cofnął się ku wybiegi na schody.

ROZDZIAŁ VII

Bogaty Francuz zwiedza więzienie.

Tommy Veston, zapominając zupełnie o stojącym obok Traversie Kingu, tłoczyła z zapalem Worningtonowi Mallo, jak ma się zabrać do polewania w dżunglach atrykańskich. Milioner pokornie przyjął naukę, da-

na mu na plaży i, uznając wyższość tej energicznej dziewczyny, słuchał uważnie jej rad i nauk, jak należy zorganizować ekspedycję i co należy wziąć ze sobą.

— Wkrótce i ja również wyruszę w drogę, — mówiła. — Może się więc spotkamy. Jeśli pan chce mieć dobrych tragarzy i przewodników, to niech pan odszuka Hassana-Alego na Indyjskim Bazarze w Nibory i odda mu te kartki. On zna mnie i chętnie dopomoże panu. Proszę pamiętać: nie można łosia dopuszczać bliżej, niż na trzydzieści kroków i niech pan unika spotkania z bawołem. Leopard zawsze skacze do gardła, a nosorożec jest prawie ślepy i kieruje się prawie wyłącznie słowem. Jeśli pan znajdzie się wśród stada słoni, niech pan wdrapie się na najwyższe i najgrubsze drzewo, to przejdą obok pana nie robiąc nic złego. I wa można się nie bać, dopóki się panuje nad swymi nerwami, a przecież pan nigdy nie traci zimnej krwi, nieprawdaż?

Tommy uśmiechnął się filuternie. Wornington poczerwieniał.

— To już wszystko, co miałam panu powiedzieć. Od czwartego po południu i do dziewiątej rano można nie nosić korkowego hełmu. Trzeba dać głowie wypocząć. Ach, tyle jeszcze należałoby powiedzieć panu, ale pociąg zaraz odchodzi. Życzę szczęśliwej drogi i powodzenia. Dowiedzenia!

Tommy kiwnęła przyjaźnie głową stojącemu w oknie wagonu milionerowi.

— To już wszystko, co miałam panu powiedzieć. Od czwartego po południu i do dziewiątej rano można nie nosić korkowego hełmu. Trzeba dać głowie wypocząć. Ach, tyle jeszcze należałoby powiedzieć panu, ale pociąg zaraz odchodzi. Życzę szczęśliwej drogi i powodzenia. Dowiedzenia!

Tommy kiwnęła przyjaźnie głową stojącemu w oknie wagonu milionerowi.

— To już wszystko, co miałam panu powiedzieć. Od czwartego po południu i do dziewiątej rano można nie nosić korkowego hełmu. Trzeba dać głowie wypocząć. Ach, tyle jeszcze należałoby powiedzieć panu, ale pociąg zaraz odchodzi. Życzę szczęśliwej drogi i powodzenia. Dowiedzenia!

wi i pociąg ruszył. Tommy z towarzyszącym jej Kingiem powróciła do hotelu. Gdy weszli uwagę ich zwróciło kółko, siedzące na końcu wandrzy.

— Kim jest ten ciemnoty pan z brocią, Traversie? Ten, który tak zabawia miss Derrford-Theese?

— Nie wiem, ale zaraz się dowiem. W ciągu ostatnich kilku dni Tommy Veston i Traversie King stali się wielkimi przyjaciółmi. Traversie zmienił zlanie o kobietach i starał się wypełniać wszystkie rozkazy Tommy, jakby był jego szefem. Odbywali razem dłuższe wycieczki, jeździli motorówką po morzu, słowem znajdowali prawdziwą przyjemność w obcowaniu ze sobą. Zgodnie krytykowali mieszkańców hotelu, przeważnie Tommy zwracał szczególną uwagę na miss Derrford-Theese.

Miss Veston spędziła prawie całe życie w lasach Afryki z ojcem i bardzo rzadko spotykała się z białymi kobietami. Wzbrądała sobie, że są one równie dobre i serdeczne, jak ona, to też spotkanie z tą dumną i wyniosłą damą było dla niej odkryciem zarazem interesującym i przykrem.

Wyniosła dama